Nr. 84 Kraków, sobota 13 kwietnia 1929

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.
Rocznik XXXVIII

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja:
Kraków
ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów:
NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50

Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25

[illegible] 9 złotych

Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670

Manifest Międzynarodówki zawodowej na 1 Maja 1929

Do robotników wszystkich krajów!

Odkąd w r. 1889, a więc przed 40 laty, 1 Maj wyznaczony został jako dzień demonstracji za pokojem wśród ludów i za ochroną pracy, międzynarodowa klasa robotnicza podnosiła nieustannie głos **za pokojem wśród narodów, za rozbrojeniem i międzynarodowem sądownictwem polubownem, za ochroną pracy i ustawowem ustaleniem 8 godzinnego dnia pracy**, przypominając klasom rządzącym wszystkich krajów te żądania w szczególnie silnej formie.

„Wielka wojna" przerwała tę pracę, wbijając całemu światu w głowy w najostrzejszy sposób okropności zbrojnego starcia między narodami.

Mimo że w międzyczasie przez **pakt Kelloga wojna została uznaną za stojącą poza prawem**, zbrojenia są ciągle kontynuowane. Jeżeli pokojowo usposobione części narodów nie okażą się w tymsamym stopniu ruchliwe, co nacjonaliści i podburzyciele do wojny, **może się pewnego dnia wzajemne wyrzynanie się na nowo rozpocząć.**

Dlatego jest przedewszystkiem **obowiązkiem klasy robotniczej przeciwstawić się wszystkim usiłowaniom wzmocnienia wojskowych środków pomocniczych i ducha wojskowego**. W nowem pokoleniu, które nie zaznało wojny, musi być **utrzymana niechęć do wojny i militaryzmu**, zaś klasie robotniczej nie wolno dopuścić do utworzenia się wątpliwości, **że nowej masakrze przeciwstawi się wszystkiemi stojącemi jej do dyspozycji środkami.**

Gdy przed dziesięciu laty zebrała się w Waszyngtonie pierwsza konferencja dla uregulowania czasu pracy, myśleli pracodawcy i rządy bodaj trochę o przyrzeczeniach, które poczynili klasie robotniczej podczas wojny. Program ochrony pracy został przyjęty, który przedewszystkiem spełnił żądania robotnicze co do zabezpieczenia 8 godzinnego dnia pracy. Rychło jednak usunięto się od danych przyrzeczeń, prawie nic istotnego nie zostało przeprowadzone, przedewszystkiem **odmówiono spełnienia głównego żądania robotników:** prawnego ustalenia 8 godzinnego dnia pracy. O ile jakieś postępy zostały dokonane, zostały one wymuszone przez zwartą siłę klasy robotniczej.

Chodzi o to, aby pokazać rządom i kapitalistom, **że klasa robotnicza nie jest skłonną dać się usunąć na bok** i pozwolić, aby reakcja przeszkodziła dotrzymaniu przyjętych zobowiązań.

1 Maj tego roku powinien przypomnieć klasom rządzącym w pierwszym rzędzie **żądania pokojowe** klasy pracującej oraz żądanie ustawowego ustalenia 8-godzinnego dla pracy. Dlatego wzywamy zorganizowanych robotników całego świata, aby i w tym roku znowu w dniu 1 Maja potężnie manifestowali

za rozbrojeniem i sądownictwem rozjemczem,

za przeprowadzeniem wystarczającej ochrony pracy,

za ustawowem zabezpieczeniem 8 godz. dnia pracy.

Ponieważ z doświadczenia wiemy, że klasa robotnicza otrzymuje od swych przeciwników tylko to, co silną organizacją potrafi sobie wywalczyć, zwracamy się z usilnem upomnieniem do całej klasy robotniczej, aby **swe organizacje bojowe ciągle wzmacniała** dla przezwyciężenia wszystkich przeszkód przeciw postępowi rozwoju społecznego.

Międzynarodówka Związków Zawodowych
zarząd:

Citrine (Anglja) przewodniczący, **Jacobsen** (Danja), **Jouhaux** (Francja), **Leipart** (Niemcy), **Mertens** (Belgja), **Tayerle** (Czechosłowacja), zastępcy przewodniczącego; **Sassenbach**, sekretarz.

P. dr Bartel na odchodnem

Po marszałku Piłsudskim wystąpił p. dr. **Bartel** w prasie sanacyjnej z artykułem o parlamentaryzmie. **W artykule tym stara się p. dr. Bartel wytłómaczyć, za co dostał dymisję z urzędu premiera.** Wytłómaczenie to, jak inaczej nie można się było po nim spodziewać, **owinął p. dr. Bartel w bawełnę** i to dość grubo. Postaramy się zatem odwinąć ten bandaż bawełniany, aby dotrzeć do istoty rzeczy.

Otóż bawełną, w którą ustępujący premjer owija bolesną ranę, jest teoretyczno-praktyczny wykład o parlamentaryzmie. W wykładzie tym przedstawia p. Bartel siebie **w teorji** jako przyjaciela parlamentaryzmu, a przeciwnika dyktatury, **w praktyce** zaś zwala wszelkie możliwe grzechy na Sejm, a wszelkiemi możliwemi cnotami usiłuje ozdobić rząd.

A więc w sprawie **przekroczeń budżetowych** rząd był uosobieniem cnoty:

> Powiedziałem wówczas, i tego zdania jestem i dziś, i przy tem zdaniu pozostanę, że uznaję pełne prawo Sejmu do kontroli budżetowej i finansowej gospodarki rządu, że kontroli takiej — gdyby jej nie było — musiałbym się domagać.

Pięknie, bardzo pięknie. Czy jednak to „zasadnicze oświadczenie się" teoretyczne p. premjera miało w następstwie jakieś **konsekwencje** praktyczne? **Żadnych.** Czy rząd w myśl tego pięknego powiedzenia p. Bartla wniósł do Sejmu przedłożenie o kredytach dodatkowych na sumę **przeszło pół miljarda złotych**, o którą rząd przekroczył budżet uchwalony przez Sejm? **Nie wniósł.** Więc co? Nic. Nie rząd zdaniem p. Bartla popełnił tu grzech, lecz Sejm popełnił grzech **niekonsekwencji.** Słuchajcie! Słuchajcie! Na czem ta niekonsekwencja Sejmu polegała? Oto Sejm w dniu 5 grudnia przyjął „zasadnicze oświadczenie się" p. Bartla do wiadomości, poczem, nie doczekawszy się przez półczwarta miesiąca wniesienia przez rząd przedłożeń o kredytach dodatkowych, w dniu 20 marca postawił ministra Czechowicza w stan oskarżenia. Co za niekonsekwencja! — woła p. Bartel — co za małostkowość!

A przytem druga niekonsekwencja: p. Bartel zadeklarował solidarność rządu z ministrem skarbu, a Sejm zamiast uchwalać wotum nieufności wszystkim ministrom po kolei wolał uchwalić postawienie samego tylko p. Czechowicza przed Trybunał stanu!

Konkluduje tedy p. dr. Bartel:

> **Ostatnie zwycięstwa sejmowe nie są zwycięstwem parlamentaryzmu — są jego klęską.**

Oczywiście lepiejby było, gdyby Sejm, zamiast oskarżać ministra skarbu, uchwalił był poprostu wotum nieufności całemu rządowi, a rząd nic sobie z tej uchwały nie był robił. I wilk byłby syty i koza cała. To byłoby prawdziwe zwycięstwo parlamentaryzmu. Ale przez niekonsekwencję Sejmu — powiada konsekwentny p. Bartel — mamy klęskę parlamentaryzmu.

> Na czem polega krzywda, wyrządzona parlamentaryzmowi przez Sejm? — Na jego małostkowości, na rwaniu się do łatwego zwycięstwa, wbrew logice, a nawet wbrew prawu walki.

Co to jest „prawo walki"? Niewiadomo. Ale mniejsza o to. Rzecz główna: dowiedzieć się, na czem ostatecznie polega owa klęska parlamentaryzmu? Otóż p. Bartel po dłuższem kołowaniu wyjaśnia nareszcie, co rozumie przez klęskę:

> Sejm przelał część swoich uprawnień na Trybunał stanu.

Bo, gdyby np. Trybunał stanu uwolnił oskarżonego, to Sejm wyrok ten uznać musi. A gdyby był ministra nie stawił przed Trybunał stanu, to byłby sobie zachował w całej pełni uprawnienie do kiwania palcem w bucie. To byłoby prawdziwem zwycięstwem parlamentaryzmu. Niestety stało się inaczej:

> Niekonsekwencja, z jaką Sejm postępował w sprawie p. Czechowicza, dowodzi, że znajduje się on w rozwoju swoich metod działania **tam, gdzie był w połowie r. 1926** — niczego nie nauczył się, niczego nauczyć się nie pragnął.

Czego to Sejm nie chciał się nauczyć od połowy r. 1926? Pokory wobec — bata. To prawda.

P. Bartel, dobrze życząc parlamentaryzmowi, chciałby go uratować przez gruntowne przekształcenie go:

> Parlament — w mojem rozumieniu — nie jest „gadalnią", nie jest nawet wyłącznie instytucją prawodawczą i powołaną do kontroli rządu. Parlament powinien być **szkołą.**

Parlament szkołą — posłowie uczniami! — rząd nauczycielem — bat pedagogią — oto ideał „współpracy"!... Niestety, nie dało się to osiągnąć, bo do tego zdaniem p. Bartla nieodzowną jest **„obopólna szczerość i lojalność Sejmu i rządu"**, a p. Bartel widzi się zmuszonym skonstatować **„brak tych elementów"**. Nie powiada wprawdzie, po której stronie jest brak szczerości i lojalności, ale z melancholją żegna się ze swą koncepcją współpracy:

> Moje pojmowanie współpracy rządu i parlamentu nie znalazło — jak mi się zdaje — dostatecznego oddźwięku w Sejmie polskim, co nie może oczywiście działać zachęcająco.

Odwińmy resztę bawełny i powiedzmy otwarcie, że taktyka p. Bartla, taktyka lawirowania między dyktaturą a parlamentem, nie w Sejmie, lecz w **grupie pułkowników** nie znalazła dostatecznego oddźwięku, — a dotrzemy do istoty rzeczy. Potwierdzenie znajdziemy w następnem zdaniu p. Bartla:

Jeżeliby także **wśród decydujących czynników pozasejmowych** utworzyło się przekonanie o bezowocności **cierpliwej taktyki**, obliczonej na dalszą metę, celem wyłuskania prawdziwego polskiego parlamentaryzmu z obecnych, czy to poczwarkowych, czy zwyrodniałych form, a natomiast przeważała wiara w **skuteczność może trochę odmiennych metod** — to ja związany z własną metodą pracy **nie umiałbym z należytą potrzebną lekkością przerzucić się do innej koncepcji i być jej dobrym wykonawcą.**

Dlatego to p. Bartel odchodzi, a władzę biorą w swe ręce „decydujące czynniki pozasejmowe" czyli **grupa pułkowników.** W tem właściwie widzi p. dr. Bartel rzeczywistą klęskę parlamentaryzmu, któremu grozi obecnie zupełna zagłada. Zobaczymy. W każdym razie jednakowoż bywają sytuacje, w których śmierć z honorem jest zwycięstwem, klęską zaś życie w poniżeniu.

Po tem odsłonięciu rany, która go boli, p. dr. Bartel na zakończenie znów myśl zawija w bawełnę, czyniąc to w formie nieuchronnego pokłonu i usiłując w opinję wmówić, że marszałek Piłsudski dąży nie do czego innego, jeno do ugruntowania parlamentaryzmu w Polsce... „Dno oka" nie da się atoli owinąć w bawełnę...

Naokoło dolara i stanu gospodarczego

Na łamach prasy toczy się dyskusja na temat podwyższenia się w ciągu ostatnich kilku dni kursu dolara. Dyskusja prowadzona jest przez prasę sanacyjną w tonie rozdrażnionym; zarzuca ona prasie opozycyjnej, że wyolbrzymia fakt drobnego podniesienia się kursu, że dla celów politycznych robi alarm i niepokoi ludność — słowem, typowa „robota antypaństwowa", jak prasa sanacyjna nazywa wszystko, co jest głosem trochę śmielszej krytyki. Wreszcie i półoficjalnie wystąpiono z wyjaśnieniem, że zwyżka kursu jest objawem przemijającym i krótkotrwałym, której naszej walucie w niczem nie grozi.

Co jest właściwie na rzeczy? Faktem jest, że mniejwięcej od środy ub. tygodnia dolar zaczął naciągać. Powoli z kursu 8.90 poszedł na 8.95 — różnica drobna, ale bądźcobądź charakterystyczna. Dlaczego to się stało? Zjawisko to tłómaczą w najprostszy w świecie sposób, który nie w każdych okolicznościach trafia w sedno rzeczy: Mianowicie w czasie świątecznym do Polski napływają liczne przekazy dolarów od emigrantów amerykańskich dla rodzin w kraju. Dla wypłacenia tych przekazów banki poszukują efektywnych dolarów, a że na rynku — poza Bankiem Polskim — jest niewiele, właściciele żądali wyższej ceny i w ten sposób dolar stanął o kilka punktów wyżej. Tłómaczenie, powtarzamy, niebardzo trafne, gdy takie przekazywanie dolarów odbywa się regularnie każdego roku, a np. w ubiegłym — w pierwszym roku po stabilizacji złotego — zmiany kursu nie było. Lepiej przemawia już do przekonania fakt, że dewiza nowojorska tj. przekaz z Polski do Ameryki nie zmieniła się, co możnaby uznać za dowód, że rzeczywiście tylko większe zakupy czy sam popyt spowodowały zwyżkę kursu.

A jednak zachodzi w tem dowodzeniu pewna niedokładność. Jest mianowicie rzeczą znaną, na rynku pieniężnym od pewnego czasu zaobserwowaną, że tzw. mali ludzie nabywają, naturalnie w małych ilościach dolary. Nie dzieje się to w tymsamym stopniu, co za czasów inflacji, kiedy np. urzędnik za swą pensję miesięczną kupował kilka dolarów, aby bodaj w ciągu miesiąca uchronić się przed dewaluacją marki, ale jest objawem, symptomem, że „mali ludzie" wolą swe drobne oszczędności lokować w dolarach aniżeli w złotych.

Jest jeszcze jedno zjawisko niepokojące w tej historji. Mówią, że ta kobieta cieszy się najlepszą opinją, o której się najmniej mówi. Otóż u nas w ostatnich czasach zbyt dużo rozprawia się na temat dolara i złotego. Jedni mówią pesymistycznie, drudzy optymistycznie, dla jednych poruszenie sprawy kruszenia się kursu złotego jest conajmniej zdradą stanu, drudzy także popadają w przesadę, broniąc zapatrywania, że to drobnostka, bo złoty jest murowany. Naszem zdaniem ani jedni ani drudzy nie mają racji, niema powodu do zbyt wielkiego pesymizmu a temniej do przesadnego optymizmu.

Od czego bowiem zależny jest zewnętrzny kurs złotego? Wewnętrzny jest zabezpieczony — kursem przymusowym, zewnętrzny zaś zaufaniem. Zagranicy z pewnością nie zaimponuje fakt, że Bank Polski ma jako pokrycie swych banknotów 64% w złocie i walutach zamiast statutowych 30%; nie zaimponuje im też fakt, że rząd ma w Banku Polskim „fundusz żelazny" 73 miljonów zł. (z pożyczki stabilizacyjnej) na podtrzymanie kursu złotego — zagranica bierze całokształt położenia politycznego i gospodarczego danego państwa i wedle tego układa swój stosunek do jego waluty. A pod względem tego położenia nie mamy się czem przed zagranicą pochwalić. Państwo, w którem przez przeszło miesiąc kręcą się około utworzenia rządu, nie może mieć pretensji, aby jego stosunki uważano za ustabilizowane. Dla kapitału, powiedział ktoś, jest obojętne, czy rządzi faszyzm, dyktatura czy demokracja; dla niego decydującem jest, aby istniał silny rząd dający gwarancję stałości waluty i pewności dotrzymania zobowiązań. Widzimy np. taki paradoksalny fakt, że mała Austrja, która obecnie także ma przesilenie a pod względem bezrobocia gorzej jest jeszcze sytuowaną niż Polska, nie ma najmniejszych kłopotów i obaw o swą walutę, wcale o niej się nie mówi.

Nasze położenie gospodarcze obok politycznego, daje też zagranicy do myślenia. Prawdą jest, że niema u nas katastrofy gospodarczej, ale jest widoczne załamanie się konjunktury, jest niepokój tem załamaniem się wywołany w sferach gospodarczych. Wystarczy przytoczyć znamienny fakt, że nawet organ sanacyjnych konserwatystów „Dzień Polski" w związku z obecnem przesileniem pisze:

„Nowy rząd nie może powstać w oderwaniu od sytuacji gospodarczej, która ciąży coraz silniej nad całokształtem zagadnień państwowych. Sytuacja ta jest niepomyślna i nie trzeba być pesymistą, ażeby przewidywać, że nie zmieni się ona na lepsze", poczem dochodzi do wniosku, że trzeba będzie ogromnych wysiłków dla przezwyciężenia kryzysu. Nietylko zresztą ten trochę frondujący organ widzi niepokojące objawy; można o nich czytać i w tych pismach sanacyjnych, które na polu politycznem widzą wszystko w najpiękniejszych kolorach.

Jednem słowem — w masie panuje zaniepokojenie, zagranica zaś zaczyna się do nas coraz krytyczniej odnosić. Możnaż się dziwić, że ten krytycyzm znajduje swój wyraz w Nowym Jorku i Zurychu, gdzie decyduje się o losie słabszych walut? To jest prawdziwy stan rzeczy, powtarzamy, bez zbytniego optymizmu i przesadnego pesymizmu; to jest stan, który może stać się groźny, o ile nie zmieni się wytwarzających go warunków.

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI!

W niedzielę 14 bm. o godzinie 6 wieczór w sali TUR (Dom Robotniczy, ul. Dunajewskiego 5 III p.) odbędzie się staraniem **OKR PPS Kraków-miasto,** Rady związków zawodowych i TUR

AKADEMJA

KU CZCI

tow. FELIKSA PERLA

Program:

1) Przemówienie tow. red. **E. Haeckera.**

2) „Armja Postępu" F. Perla — deklamacja tow. **A. Patyny.**

3) Część muzyczna.

Bilety w cenie po 20 i 50 groszy do nabycia w sekretarjacie TUR (ul. Dunajewskiego 5 III p.) od 5—8 wieczór, oraz przy wejściu na salę.

Do licznego udziału w Akademji wzywa robotników krakowskich

OKR PPS Kraków-miasto, Rada Związków Zawodowych i TUR.

Wiadomości polityczne

—o—

O WIELKĄ KOALICJĘ W NIEMCZECH

Środowe posiedzenie gabinetu z udziałem przywódców stronnictw przeciągnęło się do godziny 2-ej. Na posiedzeniu tem gabinet powziął jednomyślnie uchwałę, którą zakomunikował narazie tylko przywódcom frakcyj parlamentarnych, zachowując ją narazie w tajemnicy. Pomimo tajemnicy, prasa berlińska stwierdza, że uchwała ta stanowi apel do stronnictw, by popierały gabinet przy przeprowadzaniu budżetu. Gabinet postanowił **pozostać na stanowisku ze względu na politykę zagraniczną,** a zwłaszcza rokowania reparacyjne **w Paryżu** i na konieczność załatwienia budżetu. Akcję swą w dziedzinie budżetowej zamierza gabinet przeprowadzić na podstawie pewnego rodzaju porozumienia pomiędzy rządem a przywódcami frakcyj, co do tego, **że wszystkie stronnictwa zobowiązują się akceptować tenżesam kompromis i nie stawiać żadnych wniosków o skreślenie pozycyj budżetowych,** oraz zgłaszają wszelkie wnioski tylko za porozumieniem. Projekt ten odnosi się wyraźnie **do sprawy budowy pancernika** i oznacza, że socjaliści zobowiązują się przynajmniej do niewystępowania z inicjatywą co do skreślenia drugiej raty na budowę pancernika. Jednocześnie po zajęciu stanowiska przez poszczególne frakcje kanclerz ma się zwrócić do frakcji centrowej o wzięcie udziału w gabinecie, zaofiarowując centrum trzy teki. „Vossische Zeitung" charakteryzuje oczekiwanie rozwiązania sytuacji wewnętrznej Niemiec, która tak niespodziewanie zaostrzyła się wskutek ponownego wypłynięcia na porządek dzienny sprawy budowy pancernika, jako **ścisłą współpracę pięciu stronnictw,** aczkolwiek bez oparcia tej współpracy na formalnem związaniu się tych stronnictw w koalicji i bez projektowanej komisji międzyfrakcyjnej. Dziennik zapowiada, że w razie zgody frakcji centrowej, nominacja trzech nowych ministrów centrowych nastąpi zaraz. Spodziewane jest wejście do gabinetu z powrotem ministra v. Guerarda, któryby objął nanowo tekę komunikacji, b. ministra dra Bella, któryby zajął miejsce obecnego demokratycznego ministra sprawiedliwości Kocha, oraz jakiegoś trzeciego polityka centrowego w roli ministra obszarów okupowanych.

Z KONFERENCJI REPARACYJNEJ

Eksperci reparacyjni państw sprzymierzonych kontynuowali w ciągu środy obrady w sprawie ustalenia cyfr. Dalszy ciąg obrad odłożono. Jak przypuszczają, eksperci państw sprzymierzonych będą mogli już we czwartek nawiązać kontakt z delegatami niemieckimi. Jak donosi „Temps", prowadzone obecnie rokowania między rzeczoznawcami reparacyjnymi państw sprzymierzonych zmierzają **do obniżenia wysokości spłat niemieckich** w pierwszym okresie tak, aby ich wysokość nie przewyższała sumy 2.500 milj. „Journal de Debats" przewiduje, że prace rzeczoznawców zakończą się **najwcześniej za kilka dni.**

PRZED PRZYGOTOWAWCZĄ KONFERENCJĄ ROZBROJENIOWĄ

W związku z rozpoczynającą się w przyszły poniedziałek w Genewie VI sesją komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej z różnych stron ujawnia się dążność do wywarcia wpływu na bieg jej prac. Międzynarodowe biuro pokoju rozesłało do rządów reprezentowanych na konferencji przygotowawczej odezwy, w których wzywa do wydania ich delegatom takich instrukcyj, któreby **umożliwiły zrealizowanie zobowiązań pokojowych,** przyjętych z tytułu należenia do Ligi narodów. Do sekretarjatu Ligi narodów napływają setki listów od II Międzynarodówki. W listach tych **wyrażane jest pragnienie, aby komisja przygotowawcza przyspieszyła swe prace,** celem możliwie szybkiego zwołania konferencji rozbrojeniowej. Autorzy listów powołują się na ostatnią rezolucję kongresu socjalistycznego w Londynie oraz na stanowisko zajęte przez Międzynarodówkę podczas kongresu brukselskiego. W związku z tem oczekiwane jest przybycie do Genewy **delegacji socjalistów,** na czele której stanąć mają de Brouckere i sekretarz Międzynarodówki Dr. Adler. Delegacja ta ma przed rozpoczęciem sesji poniedziałkowej przedstawić komisji przygotowawczej swoje żądania.

KOMITET DLA SPRAW MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH

W dniu 29 bm. w min. spraw zagr. w Londynie odbędzie się posiedzenie podkomisji, mianowanej przez Radę Ligi podczas ostatniej sesji z poleceniem zbadania kwestji mniejszości. Sprawozdawcą głównym będzie sir Austen Chamberlain.

„Dno oka"

TRIUMFALNY ARTYKUŁ KONSERWATYWNEGO POSŁA I REDAKTORA

Pod tytułem „Zapowiedź drugiego zamachu" komentuje po swojemu bieżący artykuł marszałka Piłsudskiego redaktor wileńskiego „Słowa".

Wszelkiej konserwie chodzi głównie o to, ażeby w Polsce poddać zmianie ustrój demokratyczny, przy którym żywioły obszarnicze, jako niełiczna i zdyskredytowana warstwa, nie mają szans przewodzenia. Jak kania deszczu wyczekują one tej chwili, kiedy krajowi zostałaby „oktrojowana", czyli zgóry narzucona konstytucja, ograniczająca prawa Sejmu oraz zmieniająca ordynację wyborczą w duchu ich rachub.

Redaktor „Słowa" p. Mackiewicz promienieje, przepowiadając, że lada chwila to nastąpi, nastąpić musi! Pisze więc:

„Marszałek Piłsudski jest człowiekiem dyskontującym czas. To, co robi, czyni na publiczność wrażenie wybuchów. Ale jest to wódz, który obsadza pozycje i czeka, aż nieprzyjaciel zajmie tę pozycję, która wchodzi w jego plany, w jego przewidywania. I tak czekać może bardzo długo. I dlatego tak łatwo być ślepym wielbicielem Marszałka i dlatego tak trudno być jego dziennikarzem. Pod komendny wierzy, dziennikarz nasz musi wytłumaczyć. Przyszedł artykuł Marszałka ostatni. — I odrazu stało się jasne to wszystko, co nas dzieli od lipca 1928 roku od ustąpienia Marszałka z premjerostwa tamtego gabinetu. Odrazu stało się jasne, dlaczego Marszałek tolerował wszelkie niezgrabności p. Bartla. Dlatego, by osiągnąć tę chwilę, w której zaciągnięte przed Polską w lipcu 1928 roku zobowiązania wykonać i spełnić może".

Tu przypomina p. M. oświadczenie marszałka Piłsudskiego pod tytułem „Dlaczego ustąpiłem ze stanowiska premjera", wydrukowane w kilka dni po 27 czerwca 1928 roku — ściślej dacie rezygnacji z premjerostwa. Mowa tam była, iż istniały dwie drogi do wyboru: albo „oktrojować nowe prawa w Polsce, albo ustąpić ze stanowiska szefa w gabinecie, który musi z Sejmem współpracować", poczem marszałek dodawał, że wybrał to drugie, ale zapowiedział, że „przy każdym cięższym kryzysie" staje do dyspozycji prezydenta Rzeczypospolitej jako szef gabinetu, biorący decyzję na siebie.

Więc redaktor „Słowa" jest w zachwycie: z ciężkiego kryzysu obecnego musi wyjść oktrojowanie! Zapowiedź, zwrócona przeciwko zebraniu się Trybunału Stanu, który jest „emanacją Sejmu", brzmi w uszach p. Mackiewicza jako zapowiedź niechybna „nowego zamachu stanu".

Swoją radość p. Mackiewicz tak głosi światu:

„...z entuzjazmem najwyższym, z otuchą najgłębszą powitaliśmy lipcowy wywiad Marszałka Piłsudskiego, stanowiący pierwszą wyraźną oktrojowania tego zapowiedź.

Dziś, gdy stoimy wobec bliskich już wypadków, wobec drugiego od maja 1926 roku zamachu stanu, nietylko nie możemy być małoduszni i nie możemy się cofać w ostatniej chwili, lecz przeciwnie, patrzymy w przyszłość z otuchą i pewnością zwycięstwa".

Przed jaką to małodusznością przestrzega swoich abonentów rozpromieniony p. Mackiewicz? — Jakiej tu odwagi potrzeba, skoro właśnie klaruje on panom obszarnikom, że pieczone gołąbki mają im same wpaść do gąbki, że ten wyczekiwany przezeń zamach stanu nie będzie podobny do wydarzeń majowych, przy których nie panowie obszarnicy okazywali odwagę.

P. Mackiewicz cieszy się jeszcze z jednego.

„Od maja 1926 do kwietnia 1929 roku — co się rzuca przedewszystkiem w oczy w wewnętrznej polityce Piłsudskiego? To, że wtedy tamten zamach majowy skierowany był przeciw endecji.

A przed tem jeszcze, na lat kilka, gdy Marszałek w Malinowej sali „Bristolu" miał swą mowę o „plugawych karłach"; to przecież wyłącznie o endecji myślał. A dziś? Jakże dziś jest zgoła inaczej! Dziś cały front artykułu Marszałka zwrócony jest przeciw lewicy. Nawet obaj wymienieni posłowie należą do lewicy".

P. Mackiewicz jest tak pewny, że żywioły konserwatywne stoją dziś u szczytu swojej chwały, że pokpiwa nawet z tak zwanej demokracji BB. Zwrot jej poświęcony kończy się takiemi słowami:

„I dlatego, nie powiem chyba za dużo, gdy powiem, że czystość przekonań politycznych tych panów zabłyśnie może lepiej, gdy w parlamencie polskiej przyszłości zasiądą nawet jako opozycja „Jego Królewskiej Mości", niż ta czystość i niezależność przekonań błyszczała teraz, gdy wzięli na siebie obowiązki tarana do rozbijania demokracji parlamentarnej".

Z Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu



Hala centralna PWK (tereny wschodnie) o powierzchni 7.200 m. kw., w której znajdą pomieszczenie wystawy przemysłów: papierniczego, papierniczo-przetwórczego i graficznego. (Proj. inż. architekt R. Sławski).

Z teatru robotniczego w Sosnowcu

„SĘDZIOWIE" WYSPIAŃSKIEGO

Po „Sacco i Vanzettim", dramatycznym fragmencie współczesności, wystąpił Teatr Robotniczy TUR w Sosnowcu z eksperymentem, którego śmiałość dobrze świadczy o ambicji kierownictwa tego teatru: ujrzeliśmy „Sędziów" Wyspiańskiego w realizacji, wręcz rewelacyjnej w stosunku do naturalistycznego szablonu, w jakim przywykliśmy widywać tę wspaniałą tragedję na czołowych scenach polskich. I, mimo wszelkich możliwych zastrzeżeń, przyznać wypada, że intuicja realizatorów: A. Polewki i St. Wolickiego, znalazła najwłaściwszą drogę teatralnego podejścia do tej właśnie tragedji Wyspiańskiego. Zważmy bowiem, że „Sędziowie", jakkolwiek za tło mają brudną, galicyjską karczmę, są nawskroś grecką, klasyczną tragedją, której patosu niepodobna uwięzić pod niskim pułapem naturalistycznej sceny. Tak właśnie, w antycznej stylizacji, ujawniającej w pełni właściwy wewnętrzny kształt tragedji — wystawiono „Sędziów" na scenie TUR w Sosnowcu.

Inwencja realizatorów niełatwe miała zadanie do spełnienia — niełatwe i odpowiedzialne. W zwartym monolicie tragedji trzeba było znaleźć najistotniejsze plany i płaszczyzny, dla przetransponowania lapidarnych skrótów Wyspiańskiego na elementy scenicznego kształtu. W ten sposób szkieletem inscenizacji okazał się podział tragedji, wystawianej zazwyczaj w dwóch odsłonach — na osiem obrazów, stanowiących — każdy dla siebie — jakgdyby zwięzłe kompozycje poszczególnych, logicznie narastających momentów tragedji.

Naogół biorąc takie rozplanowanie jednolitego zrębu „Sędziów" było pomysłem nietylko śmiałym, ale i celowym, a — w przeprowadzeniu — naprawdę godnym uwagi. W ten sposób bowiem z każdej sceny tragedji udało się realizatorom wydobyć pełnię dramatycznego wyrazu, dynamicznie i plastycznie. Zastrzeżenie mógłby budzić jedynie obraz drugi, sam dla siebie świetnie pomyślany, ale organicznie nie związany z tragedją i załamujący jej jednolitą prostotę; był zbyt orjentalny w sensie niemal operowym, w przeciwieństwie do odsłony pierwszej, skomponowanej jako plastyczna inkantacja muzyki Joasowej. — Scena „sądu" utrzymana była bardzo udatnie w charakterze stylizowanej groteski.

W kulminacyjnej pod względem dramatycznego wyrazu scenie ostatniej osiągnęli inscenizatorzy sukces, bodaj najpełniejszy, wprowadzając zespoły-chóry (dziewcząt, chasydów i chłopstwa) towarzyszące rytmiką gestu i melo-recytacją końcowym akordom tragedji. Na tem tle potężne strofy Samuela brzmiały naprawdę wstrząsająco.

Dekoracyjne rozwiązanie sceny sposobem kotarowym było logiczne i jedynie możliwe dla tak ujętej wystawy „Sędziów". Również stylizacje kostjumów i charakteryzacji przeprowadzono szczęśliwie, z wyjątkiem może Jewdochy, która wyglądała nietyle na dziewkę-posługaczkę z karczmy wiejskiej, ile raczej... na lalkę-Krakowiankę z gablotki w Sukiennicach. Powinna być więcej szara.

Co do wykonawców, stwierdzić wypada znaczny naogół postęp w wyrabianiu się surowego do niedawna materjału, jakim rozporządza scena TUR w Sosnowcu. Znać w tem równie sprężystą i umiejętną dłoń kierownictwa teatru, jak i widoczny zapał całego zespołu. Rola Samuela doskonale obsadzona, niemniej udatnie, wypadły postacie Dziada i (z małemi zastrzeżeniami) Natana. Wykonawczyni roli Joasa dobra, chociaż natężenie głosu zwodziło ją chwilami. Natomiast całkiem niewłaściwie obsadzono trudną rolę Jewdochy. Na osobną uwagę zasługiwał Jukli, oryginalnie pojęty przez wykonawcę tej roli.

W zakończeniu jedna uwaga pod adresem kierownictwa teatru: czy, aby linja repertuaru, nie jest pomyślana zbyt minorowo? „Sacco i Vanzetti", „Sędziowie", zapowiedziany „Anhelli" — to widowiska, bądź co bądź posępne. Czy nie należałoby może wpuścić trochę słońca i śmiechu na scenę TUR w Sosnowcu? Zdaje się, że i w tym kierunku pomysłowość kierowników teatru mogłaby znaleźć wdzięczne pole do popisu...

L. Kruczkowski.

Z życia robotniczego

DELEGACJA DOZORCÓW KRAKOWSKICH U P. PREZYDENTA ROLLEGO

W czwartek 11 bm. udała się delegacja związku zawodowego dozorców domów i służby domowej do p. prezydenta Rollego, przedkładając mu szereg postulatów dozorców odnośnie do **kar administracyjnych**, nakładanych na dozorców, **oświetlenia mieszkań dozorców**, regulaminu porządku domowego, oraz w **sprawie budowy baraku dla eksmitowanych dozorców**. Zaznaczyć należy, że 1 października nastąpi nowych kilkanaście eksmisyj rodzin dozorców.

W dłuższej rozmowie p. prezydent Rolle **przyrzekł pomyślnie załatwić żądania dozorców**, co do niektórych spraw natomiast zasłonił się brakiem kompetencji ze strony magistratu.

Delegację prowadził tow. senator J. Englisch. W skład delegacji wchodzili towarzysze: red. **W. Wohnout, Murzyn i Jedynak.**

Mamy nadzieję, że p. prezydent dołoży wszelkich starań, by minimalne postulaty dozorców krakowskich zostały możliwie szybko zrealizowane.

WIEC ROBOTNICZY W WIELICZCE

W niedzielę 7 bm. odbył się w **Wieliczce** wiec zwołany przez miejscowy komitet PPS i Centralny Związek górników.

W wypełnionej po brzegi sali Domu Robotniczego, która nie mogła pomieścić słuchaczy, zagaił wspomniany wiec tow. **Tatara.**

Do prezydjum powołano towarzyszów **Jana Ołodkiskiego** i **Czapora.** Pierwszy zabrał głos tow. dr. **Szumski**, który omówił sprawy polityczne i gospodarcze w państwie, uzasadniając stanowisko opozycyjne PPS. Następnie przemawiał tow. **Tatara**, omawiając sprawy akcji zarobkowej w górnictwie, bieg pracy Centralnego Związku Górników w sprawie podwyżki dotychczasowych nędznych płac salinarzy ,oraz sprawy organizacyjne. Robotnicy salinarni w Wieliczce, pomimo nowego zamachu na klasowe Związki zawodowe **nie pozwolą rozbić swej solidarności i zniszczyć tego, co po przewrocie wojennym zdobyli i zbudowali...**

Wreszcie tow. Tatara omówił sprawę **likwidacji powiatu wielickiego.**

Po referatach uchwalono rezolucję solidaryzującą się z polityką PPS, oraz rezolucję postawioną przez tow. Czapora, **protestującą przeciw zniesieniu starostwa i Rady powiatowej w Wieliczce.**

Odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru" i oraz okrzykiem na cześć Centralnego Związku Górników wspaniały wiec zakończono.

Klimek.

ZGROMADZENIE PARTYJNE W TRZEBINI

W niedzielę 7 bm. odbyło się zgromadzenie PPS **w Trzebini.** Zebranie zagaił tow. **Szuwara**, przewodniczyli towarzysze **Adamczyk** i **Zając**, sekretarzował tow. **Głowacki.**

Tow. poseł **Żuławski** witany burzą oklasków przedstawił szczegółowo obecną sytuację i zanalizował projekt BB zmiany konstytucji, oraz projekt ustawy o ubezpieczeniu społecznem. Przemówienie tow. Żuławskiego przerywane co chwilę gorącemi oklaskami wywarło wśród tutejszych robotników wielkie wrażenie.

W dyskuji zabierało głos szereg robotników z **Jaworzna, Chrzanowa** i **Szczakowej**, poczem przez aklamację uchwalono następującą rezolucję:

„**Zgromadzeni robotnicy Trzebini i Siersza protestują przeciw reakcyjnemu projektowi BB zmiany konstytucji, a domagają się zwołania wiosennej sesji sejmowej i dania możności Sejmowi uchwalenia ustawy o ubezpieczeniu na starość, zmiany ustawy o podatku dochodowym i ordynacji wyborczej dla gmin wiejskich i miejskich.**

Zgromadzeni oświadczają, że demokracji i praw Sejmu bronić będą do ostatnich sił.

Zgromadzeni wyrażają serdeczne podziękowanie klubowi posłów socjalistycznych za ich mężną obronę klasy robotniczej na terenie Sejmu.

Wkońcu zgromadzeni uchwalają dzień 1 maja święcić uroczyście."

Rezolucje powyższe uchwalone zostały przez aklamację burzą oklasków.

Zgromadzenie to bardzo liczne pozostawiło po sobie niezatarte wrażenie.

NIEOKUTE ŻABY

Piszą nam z Chrzanowa: Jest to stara ale prawdziwa przypowiastka, „gdzie konia kują tam i żaba nogę nadstawia". Przypowieść ta da się bardzo dobrze zastosować do niektórych p. majstrów, urzędników i dozorców, tak w fabrykach jak i kopalniach. Bywa zawsze tak, że tacy majstrowie, urzędnicy lub dozorcy, swe najmniejsze zdolności fachowe nadrabiają w oczach swoich pracodawców albo zbytnią „gorliwością" wobec robotników, albo też często pomagają kapitalistom rozbijać świadomość i solidarność robotników.

Przed wojną było takich „gorliwców" dość dużo. Obecnie w latach powojennych dość długo te nie okute żaby szukały jakiejś kuźni, w którejby można „nogę" nadstawić. Bardzo wielu rozumnych majstrów, urzędników i dozorców, popierało i zalecało robotnikom klasowe związki zawodowe, sami jednakże nie wstępowali do nich, lecz zdążali do zakładania Związków własnych w swym zawodzie i gałęzi przemysłu. To były jednostki, o pełnej kwalifikacji i ludzie o czystych rękach. Mniej rozważni, polecieli na frazesy demagogji komunistycznej i popierali tenże ruch chwilowo.

Kilkanaście takich „żab" poparzyło sobie zupełnie niepotrzebnie swoje a jeszcze więcej nieraz robotnicze nogi i ręce. Taki stan rzeczy dochował się aż do wypadków majowych 1926 r. **Po przewrocie majowym znalazła się także dość szeroko znana „żaba Czuma" i znana „Lewica"!** — W miarę schnięcia Czumy poczęły wypływać nowe „żaby" pod nazwiskiem **BB, „Federacji", „frakcji", „Związków Gospodarczych"** itp. Naturalnie, że cała gromada różnych „żab" tym swoim rechotem **nic pożytecznego dla robotników ani dla społeczeństwa nie przyniesie.** Najwyżej, może tu i tam niektóra z tych żab coś dla siebie wyrechoce.

Najpierw czynniki pro-rządowe próbowały zdobywać klasowe związki na podstawie połączeń. Ponieważ się ten plan nie udał, postanowiono zakładać **związki pro-rządowe.** Zaprzęgnięto do tej żabiej roboty różnego rodzaju indywidua. Niema natyle tak drogiego miejsca w naszem piśmie, ażeby można wymienić te wszystkie „żaby". Pozwolę sobie jednakże przeprosić Szanownych Czytelników i wymienię kilka takich „żab" śmielszej natury, które zanadto wystawiają swoje łby do góry. Ponieważ, jak już niedawno pisałem, w Jaworznie, jest urodzaj na wszelkie niedorzeczności, więc i w tej sprawie nie pozostało Jaworzno w tyle. **Zaczęło się to w fabryce Azotu, i przeniosło się na kopalnie „Jan Kanty".** Podjął się tutaj tej roboty nadsztygar p. Skupień.

P. Skupień nie ma wprawdzie kwalifikacji pełnej na nadsztygara, prawdopodobnie więc pragnie te braki uzupełnić budową „Związku Gospodarczego"! Dziwna rzecz, że w takim piaszczystym lesie uległa się taka pro-rządowa, kapitalistyczna „żaba". Naturalnie, że jeśli w Jaworznie w piasku taka „żaba" się znalazła, to na do niedawna zatopionej kopalni „Matylda" w Chrzanowie znalazł się także p. Bobak, dozorca dołowy. P. Bobak ma pp. Glistaka i Bara (wiemy jeszcze o kilku innych), ale narazie o nich nie napiszemy.

Najkomiczniejsze jest to, że ci ludzie **sami siebie nie umieli zorganizować**, kiedyśmy im na to wskazywali, wymawiali się, że im za organizowanie w swoje Związki pracodawcy robią pogróżki. **Lecz teraz jak „organizują" robotników to otrzymują pozwolenia i uznania!**

Robotnicy ostrzegamy Was przed wilkami w owczych skórach. **Swoje sprawy robotnicze, bierzcie w swoje robotnicze ręce; Poza klasowemi związkami i PPS niema dla uczciwego robotnika lepszej organizacji.** **Jan Papuga.**

STRAJK W FIRMIE ROTTER W BIAŁEJ

Z powodu odrzucenia żądań robotniczych przez firmę Józef Rotter, farbiarnia i pralnia chemiczna w Białej, robotnice (prasowaczki) wstąpiły do strajku. Przestrzega się przed ewentualnym wyjazdem do Białej i podjęciem pracy w wymienionej firmie.

Ś. p.

HERMAN STATTER

kupiec

przeżywszy lat 62 zmarł po długich a ciężkich cierpieniach.

Pogrzeb odbędzie się dnia 12 kwietnia 1929 r. o godz. 2 popołudniu z domu żałoby przy ul. Starowiślnej 18, o czem zawiadamiają w smutku pogrążeni

Żona, dzieci i wnuki

„Wieczory" Związku literatów

—o—

W bardzo sympatycznych salonach krakowskiego Domu artystów przy placu św. Ducha rozpoczął Związek zawodowy literatów polskich w Krakowie cykl interesujących wieczorów w celu zaznajamiania naszej publiczności z krakowską twórczością literacką. Łącznie z intensywną pracą nad zawodową reorganizacją Związku, inicjatywa ta świadczy dobrze o zapale i energji nowego zarządu, który ukonstytuował się niedawno, powołując na stanowisko prezesa Związku jednego z założycieli tej instytucji, najczynniejszego jej organizatora, Jana Pietrzyckiego.

Że wieczory literackie były potrzebą kulturalnego Krakowa, świadczy o tem liczna, doborowa publiczność, śpiesząca na zebrania Związku literatów, gdzie obok ciekawego i wytwornie ułożonego programu znajduje się bardzo miłą atmosferę towarzyską. Do utrzymania wyższego nastroju wieczorów literackich przyczynia się niemało piękna, stylowa sala odczytowa Związku, której ściany zdobią obrazy krakowskich mistrzów pędzla. Jak wiadomo, gościny Związkowi literatów udzielili w Domu artystów gospodarze tego Domu, krakowscy malarze.

Kilka wieczorów, jakie dotychczas odbyły się w Związku literatów, dały — między innemi — przegląd twórczości wybitnie utalentowanego liryka krakowskiego Józefa Aleksandra Gałuszki, którego poezje recytowała artystka teatru miejskiego p. Krystyna Ankwicz, jedna z najlepszych dziś w Krakowie recytatorek, a którego twórczość omówił w słowie wstępnem prof. uniw. dr. Marjan Szyjkowski. Nie mniej interesującym był również dłuższy odczyt prof. Szyjkowskiego o szansach twórczości polskiej literackiej i artystycznej zagranicą w formie ekspanzji duchowej Polski w krajach słowiańskich, oraz propagandy w krajach zachodniej Europy. Wieczór, poświęcony twórczości znanej autorki Magdaleny Samozwaniec, dał nam poznać sympatyczną prelegentkę, która odczytem swym pod tytułem „Rewolucja kobiet" ściągnęła tłumnie do Związku krakowski światek niewieści, ofiarowując mu w zamian bardzo wytworną, choć ciętą satyrę, jako przyczynek do psychologji kobiecej.

O planowości artystycznej, z jaką Związek literatów układa program swych zebrań, świadczą zapowiedziane już dalsze wieczory, jak występ w Związku doskonałego artysty Teatru Polskiego z Warszawy p. Aleksandra Węgierki, w roli recytatora poezji Norwida, referat najznakomitszego dziś poety dramatycznego Karola Huberta Rostworowskiego na temat aktualnej sprawy teatru krakowskiego (będzie to wieczór dyskusyjny), interesująca prelekcja Jana Pietrzyckiego „O zapomnianych staropolskich wierszopisach", drugi z kolei satyryczny wykład M. Samozwaniec „Kobieta, jako gwiazda i planeta". Jak na początek, program różnolity i interesujący.

Zamierzeniom krakowskiego Związku literatów należy gorąco przyklasnąć. Niech wskrzesi nam dawne tradycje literackie Krakowa, niech w szarą prozę życia powojennego wniesie młody, ożywczy wiew poezji! **B. R.**

Ruch kolejarski

INTERWENCJA KRAKOWSKIEGO ZARZĄDU OKRĘGOWEGO ZZK U PREZESA DYREKCJI W SPRAWIE ZAMIERZONEJ REDUKCJI PERSONALU

Dnia 8 kwietnia Zarząd okręgowy ZZK przeprowadził interwencję w prezydjum dyrekcji w sprawie zamierzonej redukcji personalu, co w konsekwencji miało pociągnąć ograniczenie wydawania urlopów wypoczynkowych i złamanie i tak już ciężkich turnusów służbowych poszczególnych kategoryj. Prezes dyrekcji p. inż. Gronowski wyjaśnił, iż osobiście, objeżdżając poszczególne stacje, będzie badał warunki pracy pracowników i tylko te posterunki zostaną zniesione, które są istotnie zbędne. Nadmienił również p. prezes, iż stoi na stanowisku uszanowania zdobytych praw pracowników kolejowych, a tem samem przestrzegania rozporządzenia ministerstwa komunikacji o czasie pracy na kolejach, jak również prawa do urlopu wypoczynkowego. Okólnik wydany przez dyrekcję, dotyczący redukcji, ulegnie w swej treści zmianie. Komunikując o powyższem wszystkim zarządom kół ZZK naszego okręgu, zalecamy prezesom Kół na najbliższem zebraniu powyższe oświadczenie p. prezesa dyrekcji podać ogółowi do wiadomości.

Zarząd okręgowy ZZK w Krakowie.

Z BIBLJOTEKI I CZYTELNI TUR KORZYSTAĆ POWINNI WSZYSCY ZORGANIZOWANI TOWARZYSZE!

Trocki oskarża władców Rosji sowieckiej

Testament Lenina w Rosji zakazany

Berlin. 11 kwietnia (PAT). Organ lewicy komunistycznej t. zw. Trockistów ogłasza **odezwę Trockiego** do robotników rosyjskich, polemizującą z atakami prasy sowieckiej przeciw niemu. — Trocki nazywa kłamstwem twierdzenie prasy sowieckiej o planowanem przez Trockistów zbrojnem powstaniu i oświadcza, że największą zbrodnią, jaką może popełnić rewolucjonista, jest **oszukiwanie własnej partji i zatruwanie świadomości klasy robotniczej** przez ustawiczne kłamstwa. — Trocki broni się przeciwko zarzutowi, iż pobiera wysokie honorarja dolarowe za swe artykuły od prasy burżuazyjnej i odpowiada na te zarzuty zarzutem ze swej strony, iż sowiecka urzędowa agencja telegraficzna „Tass" dostarcza prasie burżuazyjnej materjału. Trocki oświadcza, że honorarja w dolarach, które otrzymuje, zbiera dlatego, by je zużyć na wydanie mów, artykułów i listów Lenina, dotychczas w Rosji sowieckiej **zakazanych.** Między innemi podnosi Trocki z naciskiem, **że testament Lenina dotychczas traktowany jest w Rosji sowieckiej jako dokument kontrrewolucyjny,** za którego kolportowanie władze sowieckie **aresztują i wydalają.** W związku z tem. Trocki twierdzi, że **Stalin prowadzi walkę przeciwko całemu Leninizmowi** i wskazuje, że wszyscy wybitni uczestnicy czterech pierwszych kongresów Kominternu, którym przewodniczył Lenin, zostali bezpośrednio po zgonie Lenina **usunięci z Kominternu** i na ich miejsce sprowadzono ludzi przypadkowych, nie biorących żadnego udziału w kierowaniu akcją komunistyczną za czasów Lenina.

UWAGI

Konfiskata „Naprzodu"

Wczorajszy numer „Naprzodu" za artykuł **posła Jana Kwapińskiego** p. t. „Po artykule p. Moraczewskiego" został skonfiskowany.

Tensam artykuł posła Kwapińskiego w „Robotniku" warszawskim nie został skonfiskowany. Okazuje się, że „unifikacja", dokonana przez dekret prasowy, w praktyce nie istnieje. Wystarczy, żeby ktoś w Krakowie zapragnął okazać się gorliwszym niż władze w stolicy, — a bezpieczeństwo prawne ustaje...

Zmieniają się czasy. Dawniej bywało, że „Naprzód" konfiskowano za artykuł Moraczewskiego, — teraz konfiskuje się „Naprzód" za polemikę z Moraczewskim... „Naprzód" się nie zmienił. Konfiskaty „Naprzodu" także trwają niezmiennie.

—ooo—

Od niedzieli do czwartku

W niedzielę dwa pisma krakowskie „Czas" i „Il. Kurjer Codzienny" przyniosły artykuł marszałka Piłsudskiego. Zdawałoby się, że takiemu — ich zdaniem — doniosłemu wydarzeniu pisma te poświęcą szereg omówień na gorąco. Tymczasem dziś, gdy to piszemy, we czwartek, cicho i głucho. „Czas" po Hiszpanji i reparacjach niemieckich zajmuje się na naczelnem miejscu Francją, zaś „Kurjerek" wynajduje sobie różne tematy, omijając troskliwie najaktualniejszy. Co to ma znaczyć? Czyżby oba krakowskie dzienniki sanacyjne były tym artykułem tak skonsternowane, że nie mają odwagi — nie mogąc ganić — pochwalić go? Za co zapłaciły po 700 zł., kiedy niema nawet okazji do napisania artykułu z kilku ciągami dalszemi?

Jakże odmiennie zachowuje się prasa opozycyjna! Artykuł marszałka nie schodzi z jej szpalt; umieszcza artykuły własne i cytuje głosy cudze — dla niej artykuł ministra spraw wojskowych jest enuncjacją, nad którą nie można przejść do porządku dziennego po wydrukowaniu go. Różnica między prasą sanacyjną a opozycyjną polega na tem, że pierwsza się boi pochwalić, druga nie boi się krytykować.

—ooo—

Kompromitująca pochwała

Prasa sanacyjna z lubością drukuje głosy prasy faszystowskiej o znanym artykule marszałka Piłsudskiego. Rozumie się, że dla faszystów każdy atak na demokrację i parlamentaryzm jest pożądany, gdyż słusznie uważają je za zgodne z ich własnem postępowaniem wobec demokracji i parlamentu we własnym kraju. Jakże inaczej oceniają ten artykuł w krajach, w których demokracja i parlamentaryzm nie są czczemi wyrazami! W takich Niemczech o zupełnie świeżym demokratyzmie i nowonarodzonym parlamentaryzmie, za cesarstwa tego wszystkiego nie było — pisma z uraganiem, bądź z ubolewaniem, komentują ten artykuł. Tam głowa państwa, prawdziwy marszałek Hindenburg, mimo że nie może mieć serdecznych uczuć dla ustroju sobie obcego, zachowuje się w największym porządku wobec konstytucji i ani na włos nie przekroczył w ciągu swego czteroletniego urzędowania swych praw. Hindenburg, żołnierz z zawodu, konserwatysta i monarchista z przekonania, trzyma u steru kanclerza socjalistycznego, mimo że mógłby z łatwością go się pozbyć. Inne stosunki, inne maniery. A może i inny naród?

KRONIKA

Kraków, 12 kwietnia.

Zatwierdzenie wyboru prezesa Akademji Umiejętności

P. Prezydent Rzeczypospolitej postanowieniem z dnia 4 kwietnia br. zatwierdził wybór prof. dra Kazimierza **Kostaneckiego** na prezesa Polskiej Akademji Umiejętności na pięć lat od 1928/29 do 1932/33 roku.

—ooo—

TUR

OSTATNIA WIECZORNICA TUR

w bieżącym sezonie odbędzie się w sobotę 13 bm. w salach TUR przy ul. Dunajewskiego 5 III piętro. Przygrywać będzie zespół muzyczny TUR. **Początek o godz. 7 wieczór.** Wstęp dla członków TUR 50 gr., dla gości 1 zł.

WYCIECZKA DO PAŁACU SZTUKI

na wystawę

STO LAT MALARSTWA POLSKIEGO

odbędzie się w niedzielę 14 bm. Imponująca ta wystawa dzieł sztuki polskiej wywołała wśród szerokich rzesz Krakowa **wielkie zainteresowanie. Niech więc robotnicy krakowscy wezmą tłumny udział w wycieczce TUR, aby przyglądnąć się zachwycającym arcydziełom malarstwa polskiego. Prelekcję wygłosi prof. Tadeusz Seweryn.** Punkt zborny przed Domem Robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5 **punktualnie o godz. 10 rano.** Bilet wstępu 50 groszy.

—ooo—

O WYSTAWIENIE ZBIORÓW JASIEŃSKIEGO W DOMU SZOŁAYSKICH. Bezcennej wartości dzieła sztuki ofiarowane miastu przez śp. Feliksa Jasieńskiego, są zamagazynowane w prywatnem mieszkaniu ofiarodawcy przy ul. św. Jana 1. Tylko od czasu do czasu mieliśmy sposobność obserwowania zbiorów Jasieńskiego — zwłaszcza sztuki wschodniej, na okresowych wystawach, urządzanych przez Muzeum Narodowe w galerji w Sukiennicach. Dla braku stałego pomieszczenia eksponaty wracały do magazynów, czekając w pakach, skrzyniach i szafach na chwilę, gdy będą mogły być w całej okazałości i we wszystkich swoich działach udostępnione publiczności. Ś. p. Jasieński marzył o stworzeniu z jego zbiorów żywego muzeum i niejednokrotnie wyrażał życzenie, by do czasu uzyskania stałego pomieszczenia wystawiać je na zmianę w domu Szołayskich przy ul. Szczepańskiej 11, ofiarowanym miastu na cele Muzeum Narodowego. Pięć sal na pierwszem piętrze domu Szołayskich jest już odpowiednio urządzonych i, o ile nam wiadomo, dyrekcja Muzeum odnosi się z całą życzliwością do projektu wystawienia tam zbiorów Jasieńskiego. Byłoby wskazane, aby prezydent Rolle zarządził rychlej wystawienie części zbiorów Jasieńskiego w zaadaptowanych salach domu Szołayskich i nadbudowę trzeciego piętra, co pozwoliłoby na udostępnienie znacznej części objektów wystawowych szerokim warstwom zwiedzających.

APEL DO WYSTAWCÓW KRAKOWA NA P. W. K. Dyrekcja miejskiego Muzeum przemysłowego pragnie wydać zeszyt czasopisma „Rzeczy Piękne", poświęcony eksponatom krakowskim i w tym celu uprasza o nadsyłanie fotografij przedmiotów z działu przemysłu artystycznego i rzemiosła. Ponieważ na wystawie zdjęcia nie łatwo mogą być wykonywane, Muzeum może we własnym zakresie okazy sfotografować na miejscu w Krakowie. Zgłoszenia przyjmuje się do dnia 20 kwietnia.

OMYŁKA DRUKU. Brak jednej litery w artykule wczorajszym: „**Kulturalna praca ZZK Gimnazjum utrzymywane przez kolejarzy**" zniewala nas do sprostowania. — Majątek Ostrowo, w którym istnieje owo gimnazjum, leży nie w Wileńszczyźnie, lecz w Wieleńszczyźnie. Otóż brak tego e spowodował, że szkoła, znajdująca się na kresach zachodnich zawędrowała na kresy wschodnie.... — Oczywiście, uważni czytelnicy z treści artykułu i z opisu, podającego iż Ostrowo leży na linji dawnych fortec nadnoteckich, mogli sami wytropić omyłkę drukarską i dojść, że nie o Wileńszczyźnie tu mowa.

WYSTAWA STORCZYKÓW. W sobotę i w niedzielę 13 i 14 bm. od godziny 9 rano do 4 popołudniu można zwiedzać grupę pięknie kwitnących storczyków egzotycznych w szklarniach ogrodu botanicznego za wstępem 50 groszy od osoby.

UKRADZIONA POŁOWA WOZU. Tenenbaum Chaskel, woźnica, zam. przy ul. Meiselsa 24, zgłosił w policji, że skradziono mu z placu obok ulicy Skawińskiej przednią połowę wozu, wartości 200 złotych.

TAJEMNICZE ZNIKNIĘCIE 600 ZŁ. Z KIESZENI MARYNARKI. Majerhofer Franciszek, urz. prywatny, zam. przy ul. Helclów Nr. 21 zgłosił w policji, że w nocy z dnia 9 na 10 kwietnia br. skradziono mu w barze „Zacisze" przy ul. Florjańskiej 55 z zewnętrznej kieszeni marynarki kwotę 600 zł.

ZŁODZIEJ SKLEPOWY. Organa PP. przytrzymały znanego złodzieja sklepowego Władysława Jaworskiego, lat 25, zam. przy ul. Towarowej, który bezpośrednio przed aresztowaniem dokonał włamania do gablotki, znajdującej się w sieni jednego z domów przy rynku głównym. Jaworski po doprowadzeniu go na I. komisarjat PP. symulując chorobę umysłową rzucił się na post. PP., przyczem rozbił szybę w oknie i doznał uszkodzeń na ciele.

NAJECHAŁ AUTEM. Otrzymaliśmy następujące sprostowanie na podstawie dekretu prasowego: „W „Naprzodzie" z daty Kraków 4 kwietnia br. Nr. 76 ukazała się następująca wzmianka na stronie piątej: „Najechał autem osobowem Nr. Kr. 6919 szofer Karol Judasz na słup telegraficzny przy ul. Królowej Jadwigi, wskutek czego słup i auto zostało uszkodzone. Wypadku w ludziach nie było". Powyższa wiadomość „Naprzodu" jest całkowicie nieprawdziwa, albowiem od dwóch miesięcy jestem ciężko chory na zapalenie stawów i w ten sposób zmuszony jestem zaprzestać kierowania automobilem. Wypadek ten dotyczył innego szofera mianowicie Stanisława Gasicieła. Umieszczenie mylnej wiadomości i wplątanie mego nazwiska do wypadku, w którym nie byłem, naraziło mnie na szereg przykrości. Z poważaniem Karol Judasz, szofer". Zamieszczając powyższe sprostowanie, zaznaczamy, że prostowana notatka pochodziła z komunikatu policyjnego.

WALIZA I GARDEROBA WARTOŚCI 2.000 ZŁ. W RĘKACH ZŁODZIEJA. Englander Gusta, zam. przy ul. Stradom 16, zgłosiła w policji, że na dworcu kolejowym w Krakowie skradziono jej walizę z garderobą damską, wartości 2000 zł.

SPECJALISTA STRYCHOWY. Bańdo Stanisław, lat 29, bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania, aresztowany został przez IV. komis. PP. za włamanie strychowe i usiłowaną kradzież bielizny, wartości 300 zł., na szkodę Silbersteina Jakóba.

BARANOWIE WPADLI. Baran Michał, lat 44 i żona tegoż Anna, lat 42, zam. przy ul. Grzegórzeckiej 4, aresztowani zostali przez IV. komis. PP. za posiadanie bielizny podejrzanego pochodzenia.

ZA OPILSTWO. Hawryszko Aleksy Stefan, lat 24, bez stałego miejsca zamieszkania, aresztowany został przez I. komis. PP. za opilstwo i wybicie szyby w karetce pog. ratunk. — Sinkowski Augustyn, lat 38, zam. przy ul. Dietla 79, aresztowany został przez I komis. PP. za opilstwo i niebezpieczne pogróżki skierowane przeciw swej żonie.

CHCIELI OTWORZYĆ SKLEP Z KAPELUSZAMI. Pająk Franciszek, lat 30, zam. w Górce Narodowej, pow. Kraków i Frejek Zofja, lat 28, zam. w Górce Narodowej aresztowani zostali przez wydział śledczy pod zarzutem systematycznych kradzieży kapeluszy, wartości 3.000 zł. na szkodę Wilhelma Waksmana.

—ooo—

„UROK KOBIETY W ŚWIETLE FIZJOLOGJI". Wykład na powyższy temat z obrazami świetlnemi wygłosi znany prelegent dr. Adolf Klesk w niedzielę 14 bm. o godzinie 7 wieczorem w Kollegium Wykładów Naukowych, Rynek A—B 39, II piętro.

WIELKI KIERMASZ W SOKOLE. W niedzielę 14 bm. odbędzie się w sali Sokoła przy ul. Wolskiej wielki kiermasz, połączony z różnemi atrakcjami, jak loterja fantowa, wędka szczęścia, wróżka, doskonała muzyka, tani bufet. Wstęp tylko 50 groszy. Początek o godzinie 4 popołudniu.

„PAMIĄTKI Z LAT 1861—1863" W MUZEUM NARODOWEM. Jutro w sobotę o godzinie 6 wieczorem odbędzie się w Muzeum Narodowem w Sukiennicach, staraniem Towarzystwa Przyjaciół Muzeum Narodowego w Krakowie, odczyt p. Justyna Sokulskiego pod tytułem „Pamiątki z lat 1861—63". Prelegent, doskonały znawca epoki powstaniowej, omówi pierścienie, broszki, krzyżyki, druki i inne pamiątki znajdujące się prawie w każdym polskim domu, lecz o których przeznaczeniu często się już pamięć zatarła. Odczyt będzie ilustrowany zabytkami Muzeum Narodowego i pochodzącemi ze zbiorów prywatnych. Wstęp dla członków Towarzystwa bezpłatny, dla nieczłonków 1 złoty. Wpisy do Towarzystwa Przyjaciół Muzeum Narodowego — (wkładka roczna 6 złotych) w kasie Muzeum Narodowego w Sukiennicach w godzinach od 10—2 popołudniu.

RUCHLIWA SEKCJA PAŃ KRAKOWSKIEGO WOJEWÓDZKIEGO TOWARZYSTWA PRZECIWGRUŹLICZEGO urządza jutro w sobotę pierwszy dancing-bridge w salach Towarzystwa lekarskiego (ul. Radziwiłłowska 4) o godzinie 9 wieczorem. Nowość ta zgromadzi niezawodnie liczne towarzystwo, zwłaszcza, że dochód przeznaczony jest na cel tak bardzo aktualny jak walka z gruźlicą.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj w piątek na przedstawieniu popularnem po cenach zniżonych „Niespodzianka" K. H. Rostworowskiego z pp. Halacińską i Nowakowskim w głównych rolach. Jutro w sobotę premiera komedji Marjana Hemara „Dwaj panowie B" w obsadzie pp.: Kłońska, Wernicz, Zalewska, Grolicki, Komornicki, Krasnowiecki, Neubelt, Niewiarowicz, Mazanek, Turski, Galińska, Klimaszewska, Walewska, Dąbrowski, Kaczmarski, Kierczyński, Klimaszewski, Kostrzewa, Kwaskowski, Łubiakowski, pod reżyserją p. Niewiarowicza. Nowa oprawa dekoracyjna Mieczysława Różańskiego.

TEATR REWJOWY „GONG" (przy ul. Rajskiej 12). Dziś premjera rewji „Przedwiośnie" z udziałem całego zespołu z Hanką Runowiecką, Przestrzelską, Ustarbowską, Sobolównę, Wojnarem, Cybulskim, Belskim, Bolciem Kamińskim, Nowosielskim, Górowskim, Fertnerem i Pilarskim (juniorem). Nowa oprawa dekoracyjna studentów Akademji Sztuk Pięknych pod kierunkiem Wojciechowskiego i Marcinowa. Codziennie dwa przedstawienia: o godzinie 7 i 9 wieczorem.

TADZIO STEFAŃSKI, młodziutki wirtuoz-pianista, wystąpi tylko jeden raz **w niedzielę 14 bm.** w Starym Teatrze i wykona bogaty program.

PORANEK FILMOWY DLA DZIECI I MŁODZIEŻY. W niedzielę 14 kwietnia o godzinie 11'20 przedpołudniem wyświetlona będzie w „Bagateli" poraz ostatni bajeczka „Piotruś pan", grana przez 25 najpiękniejszych dzieci Hollywoodu z Betty Bronson na czele. Program uzupełni wesoła groteska „Rycerze czerwonego kapturka". Przedsprzedaż biletów w kasie „Bagatela" w piątek i sobotę od godziny 5 popołudniu, a w niedzielę od godziny 9 rano.

M. SAMOZWANIEC I A. WĘGIERKO W ZWIĄZKU LITERATÓW. „Wieczory" Związku literatów w salonach Domu artystów cieszą się wielkiem powodzeniem. Wtorkowy odczyt Magdaleny Samozwaniec pod tytułem „Rewolucja kobiet" zgromadził tłumna publiczność. W najbliższym „wtorku" Związku literatów 16 bm. poza „autorską" częścią programu wystąpi świetny artysta Aleksander Węgierko w roli recytatora poezyj Norwida. Jednym z najbliższych wieczorów Związku będzie również wieczór dyskusyjny „O teatr krakowski" z referatem znakomitego pisarza dramatycznego Karola Huberta Rostworowskiego. Na wieczorze tym zostanie wygłoszone oficjalne oświadczenie Związku literatów w aktualnej sprawie teatru krakowskiego.

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO odegra w niedzielę 14 bm. o godzinie 3'30 popołudniu cieszącą się nadzwyczajnem powodzeniem operetkę w czterech aktach Beli Jensach i Juljusza Wilhelma pod tytułem „Urszula", zaś wieczorem o godzinie 7'30 sztukę ze śpiewami i tańcami w czterech aktach Franciszka Domnika „Na Grzegórzkach".

—ooo—

Z Polski

WŁAMANIE DO BOŻNICY W SKAWINIE. — Włamano się do bożnicy w Skawinie przez urwanie kłódki, skąd zabrano 3 szaty do modlitwy wartości 270 zł., zaś ze zamkniętej szkatułki po urwaniu kłódki około 50 zł. w gotówce. Sprawcą włamania jest żyd włóczęga niestwierdzonego dotychczas nazwiska, który dnia 10 bm. o godzinie 5 miał odjechać pociągiem w kierunku Krakowa. — Dochodzenia w toku.

PODCZAS POŻARU SPŁONĘŁY DWIE KOBIETY. Dnia 10 bm. o godzinie 1 wybuchł pożar w starym domu drewnianym Jana Koska w Makowie Nr. 189, który w kilku minutach objął cały dom i doszczętnie go zniszczył. **W płomieniach poniosły śmierć żona Koska Anna, lat 68 i jej siostra Marja Klimala, lat 70.** Obie kobiety były chorowite i z braku pomocy nie mogły same wyjść z mieszkania. Szkoda wyrządzona przez pożar wynosi 5000 zł. Przyczyną pożaru było nieostrożne obchodzenie się z ogniem w izbie, w której znajdowało się mnóstwo nagromadzonych rupieci. Sąsiednie zabudowania położone bardzo blisko były narażone na niebezpieczeństwo, jednak akcja ratownicza straży pożarnej i miejscowej ludności zapobiegła dalszemu rozszerzaniu się pożaru.

WILLA „DZIDKA" SPŁONĘŁA W ZAKOPANEM. Dnia 10 bm. o godzinie 8 wybuchł pożar we willi „Dzidka" w Zakopanem, będącej własnością Antoniny Numeltowej. Willa spłonęła doszczętnie, a szkoda wynosi około 80.000 zł. W akcji ratowniczej brała udział miejscowa straż pożarna i okoliczna ludność. Wewnętrzne urządzenie willi zostało w znacznej części uratowane. Willa ubezpieczona była na sumę 51.600 zł. Pożar został zlokalizowany o godzinie 10'45. Wypadku w ludziach nie było. Ogień powstał od pieca naftowego, znajdującego się w klozecie na piętrze.

PROHIBICJA W JAWORZNIE. Komitet PPS i TUR w Jaworznie wszczął akcję w sprawie wprowadzenia zakazu sprzedaży i spożycia napojów alkoholowych na terenie Jaworzna. Akcja ta ze względu na przychylne stanowisko całej niemal ludności (w szczególności kobiet) ma wszelkie szanse udania.

DALSZE ARESZTOWANIA CZŁONKÓW KPZU WE LWOWIE. Policja w dalszym ciągu przeprowadza rewizje u różnych podejrzanych osób. — W wielu wypadkach zakwestjonowano obfity materjał obciążający, świadczący o działalności komunistycznej poszczególnych osób, które łącznie z poprzednio aresztowanymi działały z ramienia centrali komunistycznej partji zachodniej Ukrainy. Wczoraj aresztowano ponownie 6 osób, należących przeważnie do sfer inteligencji. Nazwiska ich policja zachowuje na razie w tajemnicy. Dalsze dochodzenia w toku.

PORWANIE OBYWATELA POLSKIEGO NA GRANICY LITEWSKIEJ. Jak donoszą z Wilna, na terytorjum polskiem w odległości 10 metrów od granicy litewskiej rąbał w lesie drzewo zbiegły przed prześladowaniami litewskiemi J. Mrozowski. Nagle wypadło dwóch ludzi z krzaków, obalili Mrozowskiego, zakneblowali mu usta, zarzucili worek na głowę i z pomocą strażnika litewskiego unieśli go na terytorjum litewskie.

OLBRZYMI POŻAR. We wtorek rano wojewódzka komenda policji otrzymała meldunki o 2 katastrofalnych pożarach w okolicach Łodzi. Pastwą ognia padła niemal cała osada Niesłów pod Koninem. Spłonęło 19 gospodarstw rolnych, narzędzia, inwentarz żywy i martwy. Straty wynoszą przeszło 100 tysięcy zł. Wszczęte dochodzenie nie zdołało ustalić przyczyny olbrzymiego pożaru. Drugi pożar wybuchł w majątku Henryka Sokolnickiego w Janicach powiatu kolskiego. Spłonęły zabudowania gospodarskie wartości około 40 tys. zł. Przyczyna pożaru nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

KRWAWA ZEMSTA BANDYTÓW NAD POSTERUNKOWYM POLICJI. Onegdaj bandyci w Piotrkowie dokonali bestjalskiej zemsty na osobie Adama Kacprzaka, którego dosłownie niemal posiekli na ulicy nożami. Kacprzyk był w swoim czasie funkcjonarjuszem policji państwowej i wykazywał wielką energję w tępieniu zbrodniczości na terenie Piotrkowa. Dzięki niemu cały szereg niebezpiecznych opryszków został unieszkodliwiony przez osadzenie ich na długie lata w więzieniu. Między innemi dziełem Kacprzaka było pochwycenie przed trzema laty krwawego bandyty Mikołaja Brodniewicza, w wykonaniu wyroku sądowego rozstrzelanego później. Tem wszystkiem wzniecił on ku sobie nienawiść świata przestępczego Piotrkowa. Między innymi przysięgli mu krwawą zemstę dwaj bracia Adam i Antoni Trajdorowie, którzy pochwyceni przez Kacprzaka odbyli karę 4-letniego więzienia. W międzyczasie Kacprzak zapadł ciężko na zdrowiu i zwolnił się z policji. Adam i Antoni Trajdorowie przed paru tygodniami po odbyciu kary zostali wypuszczeni z więzienia. Niezwłocznie przystąpili do wykonania zaprzysiężonej zemsty. Przychwycili Kacprzaka na ulicy i poranili tak ciężko nożami, że nieszczęśliwa ofiara w stanie beznadziejnym przewieziona została do szpitala.

ZAMACH RABUNKOWY W SYNAGODZE WILEŃSKIEJ. Z Wilna donoszą: Do zarządcy głównej synagogi w Wilnie przy ul. Niemieckiej zgłosiło się dwóch nieznanych bliżej ludzi, którzy zamknąwszy drzwi, wydobyli rewolwery, żądając pieniędzy. Zuchwały ten napad, dokonany był w biały dzień przy jednej z najbardziej ruchliwych ulic przedmieścia. Wskutek wszczętego przez córkę zarządcy alarmu napastnicy zbiegli.

•—ooo—

Z zagranicy

DOBRA POSADA DLA EX-PREZYDENTA COOLIDGEA. B. prezydent St. Zjednoczonych Coolidge zgodził się objąć stanowisko dyrektora administracyjnego Towarzystwa ubezpieczeń „New York Life" na miejsce zmarłego niedawno ambasadora w Paryżu Myrona Herricka.

TRZĘSIENIE ZIEMI. W Bolonji odczuto dwukrotnie wstrząsy podziemne. Ofiar nie było.

SENSACYJNE ARESZTOWANIE W BERLINIE. „Welt am Montag" donosi, że na wniosek prokuratora kolońskiego aresztowano w Berlinie byłego sekretarza żony b. cesarza Wilhelma, księżnej Herminy. Dziennik stwierdza, że aresztowanie to ma mieć charakter sensacyjny i otoczona jest ścisłą tajemnicą. Sekretarz księżny Herminy miał w czasie przesłuchania poczynić rewelacje o różnych tajnych akcjach, zorganizowanych przez byłego cesarza w Doorn. Rzekomy sekretarz ks. Herminy Hartung jak się okazuje jest oszustem i hochsztaplerem.

TORNADO W AMERYCE. Okolica, między miastami Alicia i Swifton, położona na północ od Newport. ucierpiała najwięcej z powodu tornado. Liczba zabitych ma dochodzić do 50 osób. Nie zostało to jednak dotychczas stwierdzone. W sposób nieulegający wątpliwości skonstatowano śmierć 9 osób.

Akcja przygotowawcza Trybunału Stanu

Warszawa, 11 kwietnia (tel. wł. „Naprzodu"). Pod przewodnictwem pierwszego prezesa Sądu Najwyższego odbyło się dzisiaj posiedzenie gospodarcze Trybunału Stanu. W posiedzeniu wzięli udział członkowie Trybunału Stanu pp.: **Supiński, Bielowski** i **Lednicki.** — Postanowiono powierzyć funkcje sędziego śledczego dla sprawy byłego ministra Czechowicza sędziemu Sądu Najwyższego p. **Zaleskiemu.**

Przesilenie w Austrji

BURDY HEIMWEHRY

Wiedeń, 11 kwietnia (PAT). Dzisiaj obradował tu subkomitet wyznaczony przez stronnictwa parlamentarne. Omawiana była sprawa czynszów mieszkaniowych. Po załatwieniu tej sprawy rozpoczęły się dalsze konferencje polityczne między stronnictwami większości a opozycją. — Dzienniki sądzą, że nowy gabinet ukonstytuuje się dopiero **w połowie przyszłego tygodnia.** W Liesing pod Wiedniem przyszło do starć między narodowymi socjalistami a socjalnymi demokratami. Sześciu narodowych socjalistów zostało pobitych. Policja i żandarmerja przedsięwzięły 15 aresztowań. Na zgromadzeniu odbytem wczoraj przywódca socjalnych demokratów dr. Otto **Bauer** oświadczył, że socjalni demokraci nie obawiają się pogróżek Heimwehry, że jednak **pragną porozumienia,** ażeby zaoszczędzić państwu trudności. W razie gdyby porozumienie nie doszło do skutku, wówczas grożą nam — powiedział dr. Bauer — gabinetem silnej ręki. Cokolwiek będziemy sądzili jednak o ks. Seiplu, jedno jest pewnem, że silna ręka nowego rządu będzie słabszą tak pod względem fizycznym jak i pod względem umysłowym od ręki ks. Seipla.

Zażegnanie przesilenia w Niemczech

CENTRUM WSTĄPIŁO DO RZĄDU

Berlin, 11 kwietnia (PAT). Rozwiązanie kryzysu gabinetowego, które prowadzi do wejścia 3 ministrów centrowych do gabinetu Mullera, wywołało żywą radość na lewicy, szczególnie na łamach prasy demokratycznej, która wczorajsze porozumienie między gabinetem a frakcjami uważa **za wstęp do powstania zwartej, wielkiej koalicji, już niemal istniejącej.** Prasa natomiast nacjonalistyczna ocenia sytuację ironicznie, określając wynik wczorajszych narad jako stworzenie prowizorycznego związku stronnictw dla załatwienia budżetu, w miejsce pożądanej koalicji. Zbliżona do niemieckiej partji ludowej „Deutsche Allgemeine Zeitung" stwierdza, że na wczorajszem posiedzeniu frakcji ludowej zarysował się poważny sprzeciw przeciwko obecnemu rozwiązaniu sytuacji. Szczególnie przykrą rzeczą dla frakcji ludowej miało być wysunięcie przez centrum kandydatury dra **Wirtha**, który ma objąć ministerstwo terytorjów okupowanych. „Deutsche Allg. Ztg" nazywa obecne rozwiązanie pewnego rodzaju koalicją na okres letni, nie oznaczającą prawdziwego związania się stronnictw w koalicję. Obecne rozwiązanie uważa dziennik za rozwiązanie prowizoryczne.

„Vossische Zeitung" i „Berliner Tageblatt" wyrażają nadzieję, że po załatwieniu budżetu i po zakończeniu rokowań paryskich, obecna koalicja tymczasowa, stworzona tylko dla przeprowadzenia tych rzeczy, przekształci się **w ostateczną, zwartą, wielką koalicję.**

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI!
ROZPOWSZECHNIAJCIE SWÓJ DZIENNIK!

Przesilenie jeszcze niezałatwione

P. ŚWITALSKI WYPADA Z KOMBINACJI. — AKTYWNOŚĆ PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ. — KOMBINACJE MINISTERJALNE — NIEAKTUALNE. — WZGLĘDY GOSPODARCZE NA PIERWSZYM PLANIE — DECYDUJĄCA KONFERENCJA?

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 11 kwietnia.

Dzień dzisiejszy — 35 dzień przesilenia rządowego — nie przyniósł także, przynajmniej **formalnie, żadnego rozstrzygnięcia. Cała uwaga kół politycznych skierowana jest w dalszym ciągu w stronę prezydenta Rzplitej.**

Jak zaznaczyliśmy, żadne rozstrzygnięcie do chwili obecnej nie nastąpiło, **niemniej na podstawie przebiegu wypadków w ciągu wczorajszego wieczora ustalić można, iż forsowana z całą siłą przez grupę pułkowników kandydatura p. Świtalskiego na premjera jest już nieaktualna.**

Mianowicie wczorajsza wieczorna prasa sanacyjna oraz poszczególni członkowie tego obozu obwieszczali z triumfem, iż dziś, t. zn. we czwartek, misja utworzenia gabinetu zostanie powierzona p. Świtalskiemu. „Kurjer Poranny", dając wyraz temu nastrojowi, umieścił nawet w owem wydaniu prowincjonalnem, ekspedjowanem z Warszawy w godzinach wieczornych, sensacyjnie zredagowaną wiadomość, iż nominacja p. Świtalskiego nie ulega wątpliwości.

Rzecz charakterystyczna — w wydaniu warszawskiem „Kurjera Porannego" informacji tej nie znajdujemy.

Faktycznie wczoraj wieczorem p. prezydent Rzplitej odbył konferencję z premjerem **Bartlem**, a następnie z p. **Świtalskim**; prawdopodobnie te konferencje stały się podstawą wersyj o rzekomo zadecydowanem powierzeniu misji utworzenia gabinetu p. Świtalskiemu.

Jak się Wasz korespondent dowiaduje, p. Świtalski był istotnie przekonany, że p. prezydent Rzplitej powoła go na stanowisko premjera i „na wszelki wypadek" przygotował już nawet listę „swego" gabinetu. Na liście tej figurowały następujące nazwiska: gen. **Górecki** skarb, p. **Starzyński** podsekretarjat stanu w ministerstwie skarbu, p. **Moraczewski** roboty publiczne, p. **Zaleski** sprawy zagraniczne, p. **Piłsudski** sprawy wojskowe, p. **Kühn** kolej, p. **Polakiewicz** poczta, pułkownik-lekarz **Kołłątaj-Srzednicki** praca i opieka społeczna, p. **Kwiatkowski** przemysł i handel, p. **Staniewicz** reformy rolne.

Jak słychać, koncepcja oddania premjerostwa p. Świtalskiemu została **przez p. prezydenta odrzucona** między innemi także dlatego, że nazwisko p. Świtalskiego nie jest zdaniem kół gospodarczych dość atrakcyjne, by mogło przyciągnąć te koła, które podkreślają z naciskiem, że **normalny rozwój życia gospodarczego w Polsce wymaga bezwarunkowo zapewnienia spokoju w polityce wewnętrznej.**

Jest rzeczą bardzo charakterystyczną, że wszyscy **cywilni** ekonomiści, do których zwracano się, proponując im objęcie teki skarbu, podkreślili także z całym naciskiem **konieczność utrzymania spokoju w życiu politycznem państwa i... odmówili przyjęcia kandydatury.** Wobec tego jedynym kandydatem pozostał gen. Górecki.

Na podstawie wszystkich powyższych informacyj można przypuszczać, że **kandydatura p. Świtalskiego na premjera ma w chwili obecnej bardzo małe widoki powodzenia.**

Dziś o 6 wieczór ma się odbyć w inspektoracie armji, gdzie dalej przebywa marszałek Piłsudski, konferencja pomiędzy prezydentem Rzplitej, premjerem Bartlem i marszałkiem Piłsudskim.

P. BARTEL PREMJEREM NOWEGO RZĄDU?

Warszawa, 11 kwietnia (tel. wł. „Naprzodu"). Jak się dowiadujemy w ostaniej chwili (godzina 9) uważają **kandydaturę p. Świtalskiego** na stanowisko premjera **za definitywnie upadłą.**

Konferencja p. Prezydenta Rzplitej z p. Piłsudskim i p. Bartlem jeszcze do tej pory trwa.

Obiegają pogłoski, że nie jest wykluczone, iż **rekonstrukcja gabinetu zostanie powierzoną p. Bartlowi.**

* * *

Warszawa, 11 kwietnia (PAT). Prezes Rady ministrów prof. Bartel przyjął dzisiaj w godzinach południowych ministra reform rolnych p. Staniewicza oraz kierownika ministerstwa skarbu p. Grodyńskiego w sprawach resortowych.

Z Rady m. Krakowa

Kraków, 12 kwietnia.

Na początku wczorajszego posiedzenia Rady m. Krakowa prez. **Rolle poświęcił dłuższe przemówienie pamięci zmarłego w Paryżu Marszałka Francji i Polski śp. Ferdynanda Focha.** Rada miejska pamięć Zmarłego uczciła przez powstanie, poczem wybrano komitet z łona Rady miejskiej, który ma się zastanowić nad trwałem uczczeniem pamięci Marszałka Focha. Następnie **uczcił prezydent Rolle pamięć zmarłego śp. Feliksa Jasieńskiego, który ofiarował bezcenne zbiory dzieł sztuki dla Muzeum Narodowego.**

Następnie sekr. Strasik odczytał **wnioski i interpelacje** zgłoszone do prezydjum. Między innymi **wniosek klubu radców m. PPS**

W SPRAWIE PRZYSPIESZENIA ROZPOCZĘCIA ROBÓT PUBLICZNYCH CELEM ZATRUDNIENIA BEZROBOTNYCH

Wobec przedłużającego się bezrobocia w przemyśle budowlanym, w którym pracuje w Krakowie **kilka tysięcy wykwalifikowanych robotników, wobec rosnącego rozgoryczenia wśród mas bezrobotnych, podpisani stawiają następujący wniosek:** Rada miejska wzywa Pana Prezydenta:

1) do przedłożenia na Radzie miasta obowiązkowego w myśl rozporządzenia Prez. Rp. o rozbudowie miast sprawozdania z działalności Komitetu Rozbudowy Miasta za rok 1928, a w szczególności podania wysokości wypłaconych rzeczywiście pożyczek oraz ilości wybudowanych ubikacyj mieszkaniowych.

2) **do bezzwłocznego zwołania posiedzenia Komitetu Rozbudowy Miasta Krakowa celem wypracowania programu na rok b. oraz podjęcia energicznych starań w Banku Gosp. Kraj. w sprawie pożyczek** na wykończenie rozpoczętych w zeszłym roku budowli.

3) **do bezzwłocznej interwencji u władz centraln. w Warszawie w sprawie wyasygnowania kredytów na roboty publiczne**, zawartych w budżecie na rok 1929-30 oraz złożenia sprawozdania z interwencji, podjętej na skutek poprzedniej uchwały Rady miejskiej w sprawie przyspieszenia dokończenia budowy Akademji Górniczej.

4) Przedłożenia na najbliższem posiedzeniu Rady Miejskiej wykazu miejskich robót publicznych, które Prezydjum miasta winno bezwłocznie rozpocząć celem zatrudnienia bezrobotnych.

W odpowiedzi na powyższy wniosek prez. Rolle zaznaczył, że **funduszów na rozbudowę miasta niema i niema widoków na ich uzyskanie.**

Na wniosek r. m. tow. dr. **Mullera** wniosek ten będzie traktowany po porządku dziennym.

R. m. dr. **Szołyski** przed porządkiem dziennym referował sprawę kamieniołomów miast Małopolski w Miękini, aby Kraków łącznie z Lwowem i Tarnowem dał gwarancję na pożyczkę dla tych kamieniołomów w wysokości 50.000 dolarów.

Wniosek uchwalono.

R. m. dr. Krzetuski zdał następnie sprawozdanie z ostatniego posiedzenia Rady kolejowej. Mówca zaznaczył, **że linja kolejowa Kraków—Miechów jest na pierwszym planie budowy z funduszów państwowych.** — Budowa odcinka kolejowego Szczawnica—Nowy Targ, zajmuje w projekcie rządowym miejsce ósme, a Szczawnica—Stary Sącz miejsce siedmnaste. **Odnośnie do usplawnienia Wisły i rozbudowy portów otrzyma Kraków w przyszłym roku basen zimowy i dwutorowe połączenie kolejowe ze stacjami Kraków—Wisła i Kraków Płaszów. Kredyty na ten cel przyznało już ministerstwo komunikacji i ministerstwo robót publicznych.**

Z PORZĄDKU DZIENNEGO

uchwalono szereg planów zabudowania ulic, sprawę podwyższenia opłat od mięsa wieprzowego, wprowadzanego do Krakowa, taryfę opłat za wywóz nieczystości kloacznych, oraz popiołu i zmiotków domowych.

Następnie prezydent Rolle referował sprawę zmiany regulaminu obrad sekcyj i komisyj, oraz przydział radców do poszczególnych sekcyj i komisyj. Przy wszystkich punktach porządku dziennego zabierali głos radcy miejscy PPS m. in. towarzysze dr. Rosenzweig, Kluczka i Zifier.

Po odpowiedziach na interpelacje posiedzenie zamknięto.

Powody rezygnacji dra A. Grossa

Otrzymujemy następujące informacje: Desygnowany na wiceprezydenta miasta Krakowa długoletni działacz samorządowy dr. Adolf Gross postawił prezydjum miasta pewne warunki, a od przyjęcia wysuniętych postulatów uzależnił przyjęcie stanowiska wiceprezydenta. Dr. Adolf Gross zażądał przydzielenia mu **referatu skarbowo-gospodarczego** z pominięciem czynności administracyjnych, których ze względu na wykonywaną adwokaturę nie mógłby spełniać. Dr. Gross zamierzał rozwinąć **akcję mieszkaniową i rozbudowę przedmieść**, jakoteż planował **założenie instytucji kredytowej dla Krakowa.** Pertraktacje z prezydjum miasta **nie dały rezultatu pomyślnego**, wobec czego dr. Gross z wyżej podanych względów zawodowych **odmówił przyjęcia wiceprezydentury.**

TELEGRAMY

KRAKOWSKI CHÓR AKADEMICKI W RZYMIE

Rzym, 11 kwietnia (PAT). W dniu wczorajszym krakowski chór akademicki był przyjęty na specjalnej audjencji przez papieża. W czasie wizyty w Watykanie akademicy odśpiewali papieżowi szereg pieśni. Papież był specjalnie życzliwie usposobiony dla polskich akademików którym udzielił błogosławieństwa, mówiąc do nich po polsku po wysłuchaniu pieśni: „dziękuję, bardzo dziękuję". — W czasie audjencji chórowi akademickiemu towarzyszył ambasador Skrzyński. W godzinach popołudniowych odbył się w poselstwie raut, na którym akademicy odśpiewali szereg pieśni polskich. Liczne grono osób z poselstwa rzymskiego, oraz sfer artystycznych zgotowało akademikom gorące przyjęcie. Dziś rano akademicy śpiewali podczas mszy w kościele polskim św. Stanisława, popołudniu zaś dali koncert publiczny.

ODWOŁANIE POSŁA WŁOSKIEGO W WARSZAWIE

Warszawa, 11 kwietnia (PAT). Pan prezydent Rzplitej przyjął w dniu dzisiejszym na Zamku posła włoskiego w Warszawie Majoniego, który wręczył prezydentowi listy odwoławcze. Po audjencji odbyło się śniadanie, w którem oprócz p. prezydenta, posła p. Majoniego i najbliższego otoczenia głowy państwa wziął udział minister Zaleski.

RZĄD RUMUŃSKI PRZECIW KOMUNISTOM

Wiedeń, 11 kwietnia (PAT). Dzienniki donoszą z Bukaresztu: Niepokoje komunistyczne, które miały miejsce w niedzielę w Temeszwarze, jakoteż ciągła agitacja komunistów spowodowała rząd do przedsięwzięcia całego szeregu środków przeciwko partji komunistycznej. Wczorajsza Rada ministrów postanowiła **rozwiązać syndykaty robotnicze**, o charakterze komunistycznym. Prokuratorja opieczętowała wczoraj rano w Bukareszcie lokale syndykatów robotniczych i partji komunistycznej.

AMERYKA BADA MOŻLIWOŚĆ UZNANIA SOWIETÓW

Wiedeń, 11 kwietnia (PAT). „Neues Wiener Tagblatt" donosi z Waszyngtonu, że według zdania kół dobrze poinformowanych zanosi się w najbliższym czasie na urzędowe **dokładne zbadanie kwestji uznania Rosji sowieckiej ze strony Stanów Zjednoczonych.** Mówi się o tem, że prezydent Hoover zamianuje specjalną komisję, która sprawę tę zbada i ustali podstawę ewentualnego uznania Rosji sowieckiej ze strony Ameryki.

HISZPANJA SIĘ ZBROI

Madryt, 11 kwietnia (PAT). Krążą tu wiadomości, że Rada gabinetowa postanowiła na wczorajszem posiedzeniu przystąpić w niedalekiej przyszłości do budowy 8 krążowników, 14 łodzi podwodnych i 6 torpedowców.

Walki w Meksyku

WMIESZANIE SIĘ AMERYKI

Bisdee, 11 kwietnia (PAT). Wzdłuż granicy stanu Arisona skoncentrowano oddziały amerykańskie w liczbie 1500 ludzi. Siły te mają zapobiec ewentualnym zajściom w razie, gdyby wojska powstańcze cofały się pod naporem wojsk gen. Callesa.

KLĘSKA POWSTAŃCÓW

Wiedeń, 11 kwietnia (PAT). „United Press" donosi z El Paso, że najważniejszy punkt obronny powstańców miasto Juarez dostało się **w ręce wojsk związkowych prawie bez walki.** Meksykański konsul generalny w El Paso objął prowizorycznie administrację miasta.

NIEUDAŁY ZAMACH NA CALLESA

Meksyk, 11 kwietnia (PAT). Kilka dni temu dokonano nieudałego zamachu bombowego na pociąg, w którym Calles przejeżdżał przez stan Jalisco. Policja wdrożyła dochodzenia, celem wykrycia sprawców zamachu.

Łańcuch prasowy Naprzodu

Wezwany składam na fundusz prasowy zł. 5 i wzywam do złożenia odpowiedniej kwoty tow. senatora J. Englischa. **H. Ziller.**

Składam na fundusz prasowy „Naprzodu“ zł. 5 i wzywam do złożenia takiej samej kwoty tow. Kroczkową P., tow. Bugierę M. i Kwiecińskiego Jana. Suski (Posada Olch.).

Organizacja młodzieży TUR w Nowym Sączu składa na fundusz prasowy „Naprzodu“ 10 zł. i wzywa do złożenia takiej samej kwoty **organizacje młodzieży TUR w Krakowie, Tarnowie, Sanoku i Zakopanem.**

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Piątek: „Niespodzianka“ (przedst. popularne — ceny zniżone).
Sobota: „Dwaj panowie“ (premjera — nowość).
Niedziela popoł.: „Krakowiacy i górale“ (ceny zniżone); wieczór: „Dwaj panowie“.

TEATR REWJOWY „GONG“

Codziennie: Rewja „Przedwiośnie“.

WYKŁADY TUR

Dom tramwajarzy (Podgórze, pl. Serkowskiego)
Sobota: Tow. Dr. Wanda Gancwolówna: „Lud a państwo“.

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH

(Rynek gł. A—B 39. Początek o godz. 7 wieczór)
Niedziela: Dr. Adolf Klęsk: Urok kobiety w świetle fizjologji (z obraz. świetln.).
Poniedziałek: adw. Dr. Jakób Bross: U źródła przestępstwa.
Środa: red. Emil Haecker: Konkursowa sztuka Adolfa Nowaczyńskiego „Wiosna narodów w cichym zakątku“.

KINOTEATRY

Bagatela: „Serce nie sługa“.
Corso: „Siódme niebo“.
Dom żołnierza: „Świętoszek“.
Nowości: „Awantura arabska“.
Promień: „Miłość i łzy Szopena“.
Sztuka: „W przeklętym domu“.
Uciecha: „Pieniądz“.
Wanda: „Ostatni monarcha“
Warszawa: „Ostrzegam“.

RADJO KRAKOWSKIE

Piątek 12 kwietnia

11.56: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 12.10: Koncert z płyt gramofonowych. 13.00: Komunikat rolniczy. 14.50: Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy. 16.45: Komunikat narciarski. 17.00: Pogadanka dla rodziców i wychowawców: Dr. Anna Brossowa: „Z niemieckiej literatury pedagogicznej“. 17.25: Odczyt z Wilna. 17.55: Koncert z Warszawy. 18.50: Rozmaitości. 19.10: Odczyt „Najnowsze wydawnictwa“ — wygłosi dr. Adam Bar. 19.56: Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego z Warszawy. 20.00: Hejnał z wieży Marjackiej, komunikat sportowy i inne. 20.15: Koncert symfoniczny z Filharmonji warszawskiej. 22.00: PAT, komunikaty z Warszawy i retransmisje ze stacyj zagranicznych.

Związki i zgromadzenia

—o—

PREZYDJUM OKR odbędzie posiedzenie dziś w piątek o godzinie 6'30 wieczorem w Sekretarjacie OKR.

OKR PPS KRAKÓW - MIASTO, odbędzie posiedzenie w sobotę 13 bm. o godzinie 7 wieczór, w sekretarjacie OKR ul. Dunajewskiego 5, II. p. Wszyscy członkowie OKR proszeni są o bezwarunkowe punktualne przybycie. W posiedzeniu OKR weźmie udział **sekretarz CKW tow. poseł Pużak.**
Prezydjum OKR PPS Kraków - miasto.

ZGROMADZENIE KRAWCÓW odbędzie się w poniedziałek 15 kwietnia o godz. 7 wieczór przy ul. Dunajewskiego 5 II piętro.

KONFERENCJA RADY WOJEWÓDZKIEJ PPS. Zgodnie z poleceniem CKW PPS odbędzie się 14 kwietnia 1929 r. zgromadzenie Rady Wojewódzkiej PPS w Krakowie w sali Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5 II p. Porządek dzienny: 1) Sytuacja polityczna i gospodarcza. 2) Sprawy organizacyjne. 3) Ukonstytuowanie się Wydziału Rady Wojewódzkiej. 4) Sprawy prasowe. 5) Wolne wnioski. W obradach Rady Wojewódzkiej biorą udział delegaci wszystkich organizacyj miejscowych i powiatowych oraz w pełnym składzie egzekutywy OKR-ów (art. 20 statutu partyjnego). Wzywa się wszystkie OKRy, aby poleciły organizacjom miejscowym powiatowym wysłanie delegatów na konferencję. Obrady rozpoczną się o godzinie 10 przedpołudniem.

Sekretarz: **Dr. R. Szumski.** Przewodniczący: **Z. Klemensiewicz.**

TOWARZYSZE zechcą zgłosić się po odbiór legitymacyj partyjnych w godz. od 10—13 i od 16 do 20 w Sekretarjacie OKR, ul. Dunajewskiego 5 II piętro.

ZGROMADZENIE DZIELNICOWE W PŁASZOWIE odbędzie się w niedzielę 14 bm. o godzinie 5 popołudniu w lokalu p. Felczera przy ul. Myśliwskiej 1, z porządkiem dziennym: 1) Sytuacja polityczna. 2) sprawy samorządowe. Referują tow. poseł **Mastek** i r. m. tow. dr. **Muller.** Jawcie się jak najliczniej.

NOWOSADECKA ORGANIZACJA MŁODZIEŻY TUR urządza w dniach 29—30 czerwca i 1 lipca r. b. **wycieczkę do Pienin** (Rytro, Szczawnica, Krościenko, Czorsztyn, Czerwony Klasztor, powrót Piwniczna, Łomnica, Nowy Sącz).

Organizacje chcące wziąć udział w tej wycieczce zechcą się zgłaszać w sekretarjacie wymienionej organizacji (J. Kafarowski, **N. Sącz, Warsztaty Kolejowe**) do dnia 20 maja r. b. Koszt maksymum dziennie 4 zł. Bliższych informacyj udziela sekretarjat.

ZAPISUJCIE SIĘ NA CZŁONKÓW TOW. UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO

W niedzielę dnia 21 kwietnia 1929 r., o godzinie 10'30 a w razie braku kompletu o godz. 11 przed południem odbędzie się w lokalu „Ogniska“, Kraków, Rynek gł. 12, III. piętro

Roczne Walne Zgromadzenie

Kasy Zaliczkowej Drukarzy i pokr. zawodów, Spółdzielni zarejestr. z nieogr. por. w Krakowie, z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia. 2) Sprawozdanie Dyrekcji z czynności i zamknięcie rachunków za rok 1928. 3) Sprawozdanie Komisji kontrolującej i wniosek o udzielenie absolutor um. 4) Rozdział czystego zysku. 5) Wybór 3 członków Rady Nadzorczej. 6) Oznaczenie granicy najwyższego kredytu, jaki może być udzielony jednemu członkowi, 7) Oznaczenie najwyższej sumy zobowiązań zaciągnąć się mających przez Spółdzielnię. 8) Wnioski i interpelacje.

Wszelkie wnioski na Walne Zgromadzenie należy wnosić na ręce Dyrekcji najpóźniej trzy dni przed Zgromadzeniem.

Kraków, dnia 12 kwietnia 1929 r.

W. Morawiecki, Sekretarz. ***M. Giza,*** Prezes

Unieważniam książeczkę wojskową, wystawioną przez P. K. U, Rzeszów, na nazwisko Świądro Bronisław, Swoszowice.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.